

## Autor, autor!

### Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 6.06.2018, 7:41:35

„Dobra zmiana” wycofuje się z pomysłu, aby odejść od nazwy *Pride of Poland*. Opisałem to w tekście pt. „Wycofywanie się rakiem”. Tam odsyłam po szczegóły, na czym polega, pierwotny plan i z czego się „dobra zmiana” wycofuje. Fakt, że się wycofuje, świadczy, że ten pomysł, by, poraźka... A jak to w życiu bywa – poraźka jest sierotą... Ciągle oficjalnie nie wiemy, kto był autorem tego niefortunnego pomysłu, ale wszystkie tropy prowadzą... do&hellip;

Ale po kolei. Kiedy dziennikarze telewizji pytali ministra rolnictwa **Krzysztofa Jurgiewicza** o to, kto podjął decyzję o wyrugowaniu nazwy *Pride of Poland* i o niedopuszczaniu koni prywatnych hodowców na główną aukcję, ten odsyła, do dyrektora KOWR-u. Moją na to odczytałem jako sygnał, że się dystansuje od tego pomysłu. Komunikat KOWR-u z poniedziałku 4 czerwca z kolei świadczy, że i ta instytucja odcina się od&hellip; swojego pomysłu. Swojego w tym sensie, że jeśli nawet wymyśli, to kto spoza KOWR-u, to kierownictwo tej instytucji musiało to klepnąć. Najwięcej jednak powiedziała nam konferencja prasowa, jaką KOWR zwołał, w trybie nagłym we wtorek 5 czerwca. Znamienne, że nie stawili się na niej ani dyrektor generalny KOWR **Witold Strobel**, ani jego zastępca **Andrzej Sutkowski**, który odpowiada za pion nadzoru nad spółkami skarbu państwa, czyli nad stadninami koni. A któryś z nich musiał, przecie zaakceptować wcześniej to, z czego się teraz wycofuje... Na konferencji był, tylko rzecznik prasowy KOWR-u oraz trzech prezesów stadnin arabskich. Dwóch z nich prawie nie zabiera głosu, a perorowa, głównie **Maciej Grzechnik**, prezes SK Michałów. Stara się bronić tezy, że w naszym kraju nie ma się co przywiązywać do nazwy *Pride of Poland*, bo to nazwa, jak każda inna. A ta poprzednia, *Polish Prestige*, była lepsza. Wszystko to razem wzięte wskazuje, że autorem pomysłu, aby nazwę *Pride of Poland* odesłać do lamusa, jest Maciej Grzechnik. Dlatego KOWR to jego wystawi, na pierwszą linię frontu, aby pić, to piwo, które nawarzył. Nawiasem mówiąc, zachowanie pana Grzechnika w stosunku do dziennikarzy, którzy zadawali mu pytania, było – mówiąc ogólnie – małe, eleganckie. Chlubny swoim zachowaniem to pan prezes instytucji o nazwie KOWR nie przyniósł. I na koniec przytoczę pewną anegdotę. Już ją... raz przypomniałem na tych czasach, ale nie mogłem się oprzeć, aby jej nie powtórzyć, bo pasuje jak ulał, do zachowania „dobrej zmiany” w kwestii nazwy *Pride of Poland*. Otóż **Gomułka** na spotkaniu z miejscowym aktywem wypytywał, lokalnych działaczy o nastroje, opinie. Gdy zapytał, jednego z nich, czy zgadza się z linią... partii w kwestii X, usłyszał, odpowiedź, że – tak, zgadza się. Gdy zapytał, o kwestii Y, usłyszał, taką samą... odpowiedź. W kwestii Z, odpowiedź była, a taka sama. Zirykowany pierwszy sekretarz zapytał, owego działacza, ale towarzyszu, czy we wszystkim się tak zgadzacie z linią... partii, czy nie macie swojego zdania? Na co indagowany towarzysz odpowiedział: - mam swoje zdanie, ale się z nim nie zgadzam. **Marek Szewczyk**